

Rannik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Cennik 1929 64.100

Samolotem z Poznania do Rzymu

Podróż powietrzna ks. prymasa Hlonda

Dziś ks. kardynał prymas Hlond wyjechał z Poznania do Katowic, gdzie w towarzystwie swego kapelana ks. Mediewskiego samolotem z Poznania do Katowic.

Następnego dnia, tj. we wtorek, wyjechał ks. prymas samolotem z Katowic do Wiednia. Od Katowic towarzyszyć będzie prymasowi w podróży do Rzymu prowincjał XX. Salezjanów w Polsce ks. dr. Antoni Hlond z Wiednia ks. prymas wyruszy w drodze do Rzymu, z przerwą obłądową w Wenecji.

Ks. prymas złożył na uroczystości beatyfikacyjnej ks. Bosko, założyciela zgromadzenia XX. Salezjanów. W czasie tych uroczystości

ks. prymas odprowadził w bazylice św. Piotra pontyfikalną miszę św. Z Rzymu udaje się ks. prymas do Turynu, gdzie w macierzystym domu Salezjanów odbędzie się końcowe uroczystości beatyfikacyjne.

Podczas pobytu w Rzymie ks. prymas przedstawił Ojcu św. pielgrzymkę z Wielkopolski, która udaje się do Rzymu z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Piusa XI.

W początkach lipca ks. kardynał na czele polskiej pielgrzymki weźmie udział w uroczystościach ku czci św. Wacława w Pradze.

Powróci ks. prymas do Polski spodziewany jest w połowie lipca.

Ks. kardynał Kakowski u Ojca św.

Audjencja prywatna w Watykanie

K. A. P. donosi z Rzymu, iż w sobotę d. 25 b.m. ks. kardynał Kakowski przyjęty był przez Ojca św. na dłuższą audjencję prywatną.

Ks. kardynał wraz z J.P. ks. biskupem Chłodem weźmie udział w uroczystości procesji Bożego Ciała w Rzymie na placu św. Piotra, która ma prowadzić sam Ojciec św..

Kościelni dostojnicy nasi wezmą udział w uroczystości beatyfikacji ks. Bosko, które rozpoczą-

nają się 2 czerwca. Tegoż dnia wieczorem ks. kardynał Kakowski wyjechał z Rzymu do Karlsbadu, ks. biskup Gall zaś do Marienbadu na kurację.

Anglia w gorączce przedwyborczej



Miss Dora West, kandydatka na posłankę partii liberałów, agituje wśród robotników portowych w Bermondsey.

Plony żyznej ziemi Wielkopolskiej

w korowodzie przed Prezydentem Rzeczypospolitej

POZNAN, 26.5. — Tel. wł. — Dzień wczorajszy pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził na zwiedzaniu wzorowych gospodarstw rolnych w powiecie wrzesińskim. W wycieczce tej towarzyszył panu Prezydentowi min. Niezabykowski i liczna świta.

Przejazd pana Prezydenta przez wsie i miasteczka tego powiatu, mającego tak piękną kartę w dziejach obrony przed niebezpiecznym, był jednym z manifestacji entuzjastycznych.

We Wrześni powitał p. Prezydenta prezes wielkopolskiej Izby rolniczej p. Szulczewski, który podkreślił, że rząd polski otacza specjalną opieką rolnictwo w pełnym zrozumieniu jego roli w całokształcie gospodarstwa narodowego.

Zwiedzając największą w Polsce mleczarnię oraz szkołę i internat rolniczy we Wrześni, pan Prezydent udał się do Bieganowa, majątku prezesa pow. spółek rolni-

czych p. Edwarda Grabskiego, zatrzymując się po drodze w Wierzbiku, Nowej Wsi Królewskiej i Gozdowie, gdzie pracownicy folwarczni i przodownicy z kosami i siankami w rękach zgromadzili Dostojnemu Gościowi entuzjastyczną owację.

Po zwiedzeniu majątku i spożyciu kawy w domu p. Grabskiego, pan Prezydent odjechał do Gutowa, wielkiej domeny dzierżawianej przez mjr. Szyffera, gdzie zwiedził szczegółowo polatkę doświadczeń.

W drodze powrotnej p. Prezydent zatrzymał się jeszcze we Wrześni, gdzie obejrzał nowy szpital powiatowy, zbudowany według najnowszych wymogów medycyny.

O godz. 9 wieczorem pan Prezydent powrócił do Poznania. (G.)

WYJAZD MIN. STANIEWICZA do Poznania

WARSZAWA, 26.5.

Minister reform rolnych, prof. dr. Staniewicz, udał się onegdaj rano do Poznania, gdzie weźmie udział w zjeździe kółek rolniczych. Na zjeździe tym ministrowie: rolnictwa i reform rolnych wygłoszą przemówienia powitalne i omówią najważniejsze prace rządu z zakresu gospodarstwa i zagadnień rolnych.

MINISTER KWIATKOWSKI W POZNANIU

WARSZAWA, 26.5.

Minister przemysłu i handlu mł. Kwiatkowski wyjechał onegdaj wieczór do Poznania, celem bliższego zapoznania się z wystawą krajową oraz wygłoszenia w dniu dzisiejszym w hali wystawowej podtytułu na aktualne tematy. Powróci p. ministra nastąpi w poniedziałek wieczorem.

Krew niewinnie straconego Polaka

w walce o zniesienie kary śmierci przy wymiarze sprawiedliwości

BERLIN, 26.5. Odbył się tu wieczór klubowy niemieckiej „Ligi Obronę praw człowieka i obywatela”, poświęcony sprawie niewinnie straconego robotnika polskiego Jakubowskiego, rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu przed sądem w Meklemburgii.

Sekretarz generalny, Kurt Grossmann, zobowiązał całą sprawę Jakubowskiego, poczem redaktor „Berliner Tageblattu” Olden prze-

strzegł przed przywiązaniem zbyt wielkich nadziei do procesu Jakubowskiego, który wprowadzi zginął niewinnie, ale udowodnienie tej niewinności jest dziś niezwykle trudne, ponieważ stracony nie może się już bronić sam.

Reprezentujący w procesie rodzinie Jakubowskiego adw. Brandt podniósł rewizję procesu Jakubowskiego, jako ostateczny atak na rzecz usunięcia kary śmierci.

Schwytanie bandyty w stroju kobiecym

po morderstwie kolonistów pod Pułtuskim

W osadzie Nowa - Wieś pod Pułtuskim dokonano zuchwałego napadu na dom miejscowego kolonisty Pawła Krygiera. Bandyci za-

strzelili Pawła Krygiera i jego żonę Otylię poczem obrabowali dom i uciekli.

Dochodzenie ustaliło, że napadu dokonał niejaki Stanisław Karcmarczyk, kilkakrotnie karany więzieniem za napady bandyckie.

Onegdaj schwytano go we wsi Grodziane pod Pułtuskim u przyjaciółki jego Stanisławy Szulewskiej, której mąż odsiaduje 5-letnie więzienie.

Karcmarczyk przebrany był za babę wiejską.

Ludność wsi dowiedziawszy się o aresztowaniu Karcmarczyka, chciała dokonać nad nim samosądu. Policja z trudem uratowała bandytę od śmierci.

MIN. SKŁADKOWSKI w Grójeckim

Minister Składkowski, wyjechał dziś na krótką inspekcję sanitarno-porządkową w okolice Grójca.

Katastrofalne skutki huraganu

w okolicach Hamburga

BERLIN, 26.5. T. wł. — W okolicy Hamburga szalał wczoraj w południu orkan, który wyrządził wielkie szkody. W miejscowości Elsdorf wichur zburzył 40 budynków i

połamał tysiące drzew owocowych. Wiele osób odniosło lżejsze i cięższe rany. Dwie osoby zostały zabite. (My).

POLSKA DELEGACJA W BUKARESZCIE

w sprawach gospodarczych

BUKARESZT, 26.5. Wczoraj przybyła do Bukaresztu delegacja polska, która jutro rozpoczyna obrady z delegacją rumuńską w aktualnych sprawach rozwoju bliskich stosunków gospodarczych pomiędzy oboma krajami.

Omawiane będą sprawy obniżenia taryf celnych, ułatwienia transportów kolejowych, utworzenia wolnych stref w portach nadmorskich oraz skierowania eksportu polskiego w stronę morza Czarne-go przez Rumunię.

Nowy banita sowiecki

Komunista Szumski

wydany do Turcji

Berliński „Ruh” podaje, iż sowiecka partia komunistyczna postanowiła wydać z granic Rosji sowieckiej przywódcę opozycji w ukraińskiej partii komunistycznej, b. komisarza ludowego oświaty na Ukrainie Szumskiego. Szumski odstawięć będzie do Konstantynopola.

Mydlarnia, Luna-park i menażeria

na koszty powrotu Wilhelma do władzy w Niemczech

BERLIN, 26.5. — Tel. wł. — W tych dniach zwolniony został z dworu eks-kajzera Wilhelma intendencjał cesarskiej, Nitz.

Dynia ta nastąpiła z powodu niezwyklej operacji, w jakie zaangażowany eks-cesarzowski urzędnik wpłacił Wilhelma.

Nitz wyjechał od Wilhelma ołbrzymią sumą na potajemną organizację „Ogrodnik”, mającą wywalczyć eks-kajzerowi powrót na tron.

Gdy organizacja zaczęła pochla-

niać olbrzymie sumy, Nitz namówił Wilhelma na założenie fabryki mydła w Hamburgu i zabiegał o koncesję na Luna-Park i menażerię w jednym z miast bawarskich. Ponieważ nowe przedsiębiorstwa stały się bezdenne studnia, w której topniał majątek Wilhelma, eks-kajzer pozbył się pomysłowego intendenta swej kasy.

Wiadomość o tem doszła do pism republikańskich, które ujawniły mactwa Wilhelma i jego otoczenia celem odzyskania tronu. (My).

Widmo głodu nad Małopolską zachodnią

wskutek gwałtownych burz gradowych

Z Krakowa telefonuje nasz korespondent:

Onegdaj po południu nad wsł Białec pod Krakowem nastąpiło oberwanie się chmury.

Woda zalała 50 morgów pól należących do Białej mieszczącać zasiewy. W sąsiednich wsiach Burów i Aleksandrowice woda zniszczyła 25 morgów zasiewów.

Woda wezbrała tak gwałtownie, że ludność zmuszona była uciekać ze wsi i chronić się na pagórki.

Ze wszystkich stron Małopolski zachodniej nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach z gradami, które na znacznych obszarach porażczyły zasiewy i sady owocowe.

TAJEMNICZY ZGON NAUCZYCIELA

w sanatorium zakopiańskim

Korespondent nasz z Zakopanego telefonuje:

Policja prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie tajemniczej śmierci Władysława Niemca, który zmarł w sanatorium nauczycielskim.

Lekarz stwierdził zgon wskutek otrucia. Sprawa na razie nie jest wyjaśniona.

Głowy zwierząt kanadyjskich w Sulejówku

w darze od Polaków z Kanady

Delegat Polaków z Kanady ks. Pander z Winnipeg, który onegdaj przybył do Warszawy z wycieczką polsko-amerykańską, przyniósł ze sobą dar Polonii kanadyjskiej dla Marszałka Piłsudskiego.

Są to głowy zwierząt kanadyjskich, które na razie znajdują się jako eksponaty w pawilonie amery-

kańskim na wystawie poznańskiej, po jej zaś zamknięciu będą zdołane ściany białego dworku w Sulejówku.

Ks. Pander, zawiadamiając o tym darze pana Marszałka, złożył mu zarazem wyrazy hołdu od 100 tys. Polaków, rzuconych losom za morze na pola Kanady.

Okrutna tajemnica kowieńskiej szubienicy

Oskarżony o zamach na Waldemara student Wasiljus zmarł na torturach przed powieszeniem

KOWNO, 26.5. — Tel. wł. — Na temat śmierci studenta Wasiljusa skazanego na powieszenie za rzekomy udział w zamachu na Waldemara, krąży tu od kilku dni sensacyjne pogłoski.

Zródłem tych pogłosek była niedyskrecja naczelnika więzienia, w którym był zamknięty Wasiljus, Rejkawy. Zastępca więc one całkowicie na wiare.

Według oświadczenia Rejkawy, Wasiljus nie był bynajmniej powieszony, lecz zmarł jeszcze przed wykonaniem wyroku.

wskutek nieludzkich męczarni, którym poddano go podczas śledztwa celem wydobycia zeznań o organach zamachu. Komunikat o wykonaniu wyroku, wydany przez rząd, był więc kłamliwy i miał na celu zapobieżenie wzburzeniu wśród uli Kowny w razie przedostania się do wiadomości prawdziwych szczegółów o śmierci Wasiljusa. Niedyskrecję swą

naczelnik więzienia Rejkawa musiał drogo okupić, gdyż natychmiast po rozjęciu się tych pogłosek zwolniono go ze stanowiska. Na tle stosunku do Waldemara wobec nowej fali teroru doszło do rządzących w łonie niektórych stronnictw politycznych.

Burmistrz Kowna Wilejszys, który był zarazem przewodniczącym opozycyjnej partii landin-

ków, pod presją kolegów partyjnych musiał ustąpić z tego ostatniego stanowiska.

Członkowie partii wzięli i u mia nowicie za złe, że nazajutrz po zamachu złożył Waldemarasowi wizytę kondolencyjną.

Wilejszys tłumaczył się, że uczynił to nie w charakterze kierownika partii politycznej, lecz jako burmistrz stolicy.

Następca jego w partii landin-

Walka bratobójcza w Kowieńszczyźnie

przy ściganiu przez straż graniczną ofiar zemsty Waldemara

Korespondent nasz kowieński telefonuje:

Na odcinku Niemenczyn w rejonie Stribszek słyszał było wczoraj po stronie litewskiej silną kaponade karabinową, poczem na granicy wzmożono patrole litewskie. Były to niewątpliwie odgłosy walki, jaką w pobliżu granicy sto-

czyła litewska straż graniczna z grupą uzbrojonych ludzi, pragnących przedostać się do Polski. Są to prawdopodobnie ostatni ze zwolenników Pleczkajty, którzy pragną uciec z Litwy przed przesładowaniami rządu Waldemara i kryją się jeszcze po lasach.

Śmierć 2 lotnikom zajrzała w oczy

gdy na wysokości 150 metrów nad lotniskiem szkolnym w Deblinie silnik przestał działać

Na lotnisku oficerskiej szkoły lotniczej w Deblinie wydarzył się onegdaj wypadek lotniczy.

Z lotniska tego wystartował samolot „Bristol” z silnikiem Hispano - Suiza pilotowany przez kaprala - pilota Wacława Widańskiego. Na miejscu obserwatora leciał sierżant - podchorąży Baran.

„Na 150 metrach w górze motor

nagle stanął i samolot zaczął gwałtownie opadać.

Pilot w ostatniej chwili zdołał opanować aparat i usiłował wylądować.

W czasie lądowania samolot wywrócił się. Pilot wyszedł bez szwanku. Sierż. - podchor. Baran odniósł lekkie rany.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WIOŚLARZA W NURTACH WISŁY

PO ROZBICIU ŁODZI SPACEROWEJ O FILAR MOSTU KS. PONIATOWSKIEGO

WARSZAWA, 26.5. Na Wiśle, koło mostu im. Ks. J. Poniatowskiego zdarzył się wczoraj wieczorem tragiczny wypadek.

Około godz. 7 wieczorem z przystani łódki Rabińskiego mieszczące się w górze rzeki na brzegu praskim wyjechała na spacer para narzeczonej.

Przy wioślach siadł 19-letni Henryk Piłatowicz (Powązkowska 2) biuralista. Na tylny ławeczek, przy sterze zajęła miejsce jego narzeczona 17-letnia Wanda Ziemińska (Puławska 12) uczennica szkoły do kształcacej.

Młodzi popłynęli w dół rzeki, trzymając się brzegu praskiego.

W pobliżu mostu wyskoczyło z dółki jedno z wiosł. Piłatowicz usiłował ująć je z powrotem. Narzeczona pomagala

mu w tem, porzucając niebezpiecznie sterowanie łodzią.

Niesiona wartkim nurtem rzeki łódź płynęła szybko wprost na 3 filar mostu.

Gdy wioślarz spostrzegł niebezpieczeństwo było już za późno.

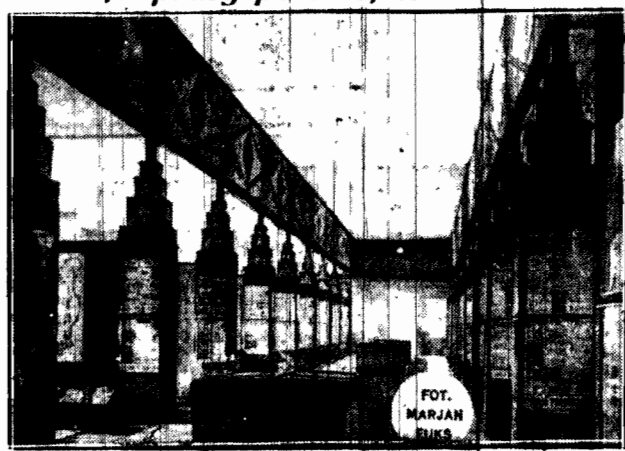
Łódź uderzyła dziobem w ka-

mienne obmurowanie filaru wywracając się do góry dnem.

Oboje jadący zniknęli pod wodą.

Wypadek ten zauważyli czuwający pod mostem na łodzi ratowniczej posterunkowi komisariatu wodnego

Rewja prasy polskiej na P. W. K.



Wnętrze pawilonu prasy na wystawie poznańskiej, w którym niemal wszystkie dzienniki polskie przedstawiły swój dorobek w przeciągu 10-lecia niepodległości Polski. W głębi sala wydawnictw książkowych.

sem, niż zadowolonym gościem".

Kieliszczek „czystej” w żyły, a można się poddać operacji!

Zmierzając do ostatniej chwili, alkoholowi strona się przy-
włócić, dawne honory, lecz nie
dawać lekarzy, jak i chętny, dr. M.
Garcia Martin (dr. Paul Ortiz, dele-
gacja na międzynarodowy kongres lekarski, który odbył się w
Londynie).

Oto zaimmowa tych doktorów, o-
partym na wieloletnim doświadczeniu,
alkoholowi, to znaczy z wy-
stąpieniem, jak i chętny, dr. M.
Garcia Martin (dr. Paul Ortiz, dele-
gacja na międzynarodowy kongres lekarski, który odbył się w
Londynie).

Alkohol, zdaniem doktorów Mar-
tina i Ortiza, nie jest już tylko
trucizną, ale i chorobą, a zmierzanie
przy pomocy, które się do-
staje do cielec, nie jest już tylko
trucizną, ale i chorobą, a zmierzanie
przy pomocy, które się do-
staje do cielec, nie jest już tylko

Jednakże sam doktorzy meksy-
kańscy powiadają, że alkohol nie
we wszystkich wypadkach byłby
do zalecenia, gdyż powiększa ci-
nienie krwi i miedzy innymi utrudnia
głęboką operację.

„Dopiero po śmierci można zostać doktorem” Anglik broni sławy murzyńskich doktorów-czarodziei

Dziwna to była scena, którą o-
pisuje angielski kapitan P. W. Tom-
son w książce p. t. „Zachodnio-
afrykańskie stowarzyszenia tajne”,
wydanej świeżo w Londynie po po-
wrocie z długiego pobytu w zachod-
niej Afryce.

Oto w kole przejeżdżających swą rolę
czarnych wojowników, jak się póź-
niej okazało, członków tajnego sto-
warzyszenia murzyńskiego, stał
okazały, młody jeszcze, ale o asce-
tycznym wyglądzie, dumny i obo-
jętny na wszystko.

Zebrałi odprowadzić najpierw mo-
dły i śpiewy, potem nagle z ich gro-
na wyskoczył jeden z dzika, trzyma-
ną w ręku żądł potężny cięt w pier-
si drugiego mężczyzny, podczas
gdy inni pilnie śledzili twarz jego,
czy nie wykaże śladu strachu, lub
ból.

Alle ugodzony ani dregnął. Z
zadanej rany obficie płynęła krew,
co go tak oślabo, że po pewnym
czasie upadł na ziemię bezwładny,
podczas gdy członkowie tajnego sto-
warzyszenia śpiewali dalej swe dzi-
kie hymny.

Umari, umari, umari! — rozle-
gło się w ich kole.

I „zwłoki” podniesiono z ziemi,
umieszczono w pobliskiej chacie, u-
myto, jak do pogrzebu, a potem ran-
nemu, a rzekomo „nieboszczy-
kowi” dano pić krew z własnej je-
go rany...

Kiedy kapitan Tomson zapytał o
znaczeniu tego dziwnego ceremonja-
lu, odpowiedziano mu:

— On umari i do dawnego życia
już nie wróci, bo on ma zostać „do-
ktorem”, a u nas doktorem można
być dopiero po śmierci, kiedy się
już niczego nie lęka i wszystko się
pozostawia poza sobą.

I rzeczywiście, po pewnym cza-
sie, kiedy ranny już przyszedł do
siebie, powrócił do wsi jako doktor,
ale już pod innym imieniem.

Kapitan Tomson dowiedział się

dalej, że owa ceremonia była tylko
zakreśleniem wtajemniczenia kan-
dydata na doktora. Przedtem mu-
siał przejść inne stopnie, jako człon-
nek tajnego stowarzyszenia, opłacić
się grubo temu stowarzyszeniu, a
tuż przed swoją „śmiercią”, przepe-
dzić dłuższy czas na pustelni, w le-
sie, zajmując się szukaniem ziół i ko-
rzonków do przyszłej swej prakty-
ki.

Kapitan Tomson powiada, że tak
dobrze, „doktorzy” murzyńscy we-
le nie zasługują na nazwę lekarzy-
czarowników, którą im nadają eu-
ropejczycy. W ich praktyce niema
nic z czarów, jest tylko wielka zna-
lomość przyrody, dzięki której mu-
rzyńscy doktorzy nie raz znacznie
wyprzedzili naszą medycynę.

I tak np. oddawna znają leczenie
paraliżu zaszczepieniem malarji,
przez wystawianie ciała chorego na
ukąszenia malarzycznych komarów.

Wielka ma być także ich zdol-
ność „wywachiwania” zbrodniarzy,
przeważnie jedni z „doktorów” mu-
rzyńskich posługują się jaszczurka-
mi lub innymi zwierzętami, a inni
widelkami, wyciętymi z drzewa, jak
europejczycy poszukujące wody
w głębi ziemi.

Znaczną część powodzenia nie-
wypatliwego czarnych lekarzy ka-
pitana Tomson przypisuje ich zdolno-
ści i sile przekonującej, w której
pomagają sobie nieraz sposobami
śmierci i tak np. pewna „do-
korka” czarna, która nawiasem po-
wiedziała, skończyła kurs w an-
gielskim ambulanse, leczyla z zu-
pełnem powodzeniem bóle głowy,
kładąc chorym na czoło certyfikat,
otrzymany w owym ambulanse!

Alle czy u nas nie odbywa się cze-
sto to samo, tylko z mniej naiwnie-
mi pozorami? — zapytuje kapitan
Tomson.

Dziwowisko natury:

Wioska, która wędruje
z miejsca na miejsce

Mała wioska Montagnon w
kantonie szwajcarskim Wallis, w
powiecie Martigny zrobiła w tych
dniach sensację, które sprawi-
ły w popłoch wszystkich 160 jej
mieszkańców.

Oto stwierdzono, że cała wioska,
z domami i ogrodami zmieniła miej-
sca i posuwa się naprzód w dół po
stoku górskim.

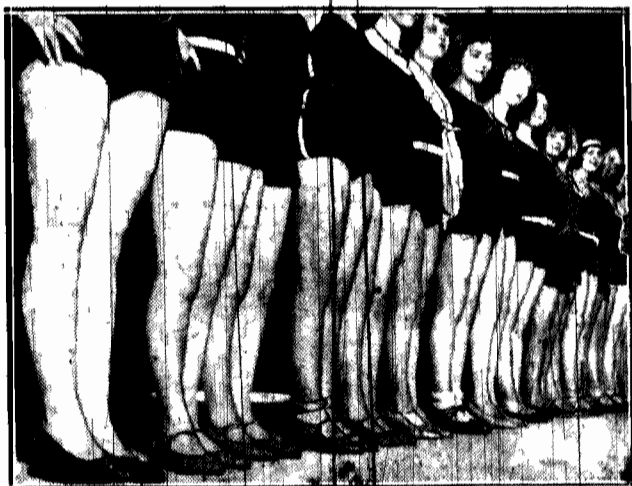
Wioska ta już miała podobny o-
kres wędrowki od r. 1870 do 1890,
kiedy posunęła się o 18 metrów i
stała 14 metrów z wysokości po-
łożenia. Co parę lat domy kamien-
ne wymazyły gruntownej napra-
wy, a wreszcie musiano je zupeł-
nie porzucić.

Natomiast drewniane domki wy-
trwały lepiej na skłoniach ziemi.

Jednak w ostatni h czasach zau-
ważono i w nich pochylanie się po-
dług, zrobiono pomiary i przekona-
no się, że wioska posuwa napowrót
swoją wędrowkę, posunęła się zno-
wu o 33 metry, fra i ponownie 20
metrów bezwzględnej wysokości,
t. j. w stosunku do poziomu morza.

Ziemia obdawa, że na tem nie ko-
ńczy i że będzie krok może się w po-
wój chwili przyspieszy, a nawet
zmienić w katastrofę dla ziemskiej
wioski, ale mieszkańcy nie opuszca-
ją siedzib, bo zał im opuścić grun-
tów o szczególnie podobno żyzo-
wej.

Parada pięknych nóg



w jednym z kabaretów berlińskich, który obył sobie siedzibę w namiocie
dyktatorów wędrownego.

Może kto zapłaci pół miliona za starą markę?

W Hawrze we Francji otwarto
międzynarodową wystawę marek
pocztowych. Wzięło w niej udział
372 zbieraczy z całego świata,
którzy wartość swych „skarbów”
na wystawie oceniali na 60 miljo-
nów franków łącznie.

Sensacja wystawy jest czerwona,
jednocentowa marka z Angielskiej
Guayany z r. 1848, należąca do pe-
wnego amerykańskiego zbieracza
a ceniona przez znawców na 10
tys. funtów szterlingów co najmniej,
czyli na jakieś pół miliona złotych
polskich.

Zapomnieli, że są żonaci

Znany angielski specjalista od
chorób umysłowych dr. Bernard
Hollander, miał w londyńskim
„Towarzystwie penologicznym”
ciekawy wykład o mózgu ludzkim,
a mówiąc o chorobach jego
zmianach, przedstawił dwa cieka-
we wypadki, dwóch mężczyzn, któ-
rzy zapomnieli, że są żonaci.

Szczególnie jeden z tych dwóch
pacjentów dr. Hollandera stanowi-
czo zapewniali, że nigdy w życiu
nie spotkał kobiety, która mu przed-
stawia, jako jego żonę. Mimo to,
ten sam człowiek doskonale pamięta-
ł zdarzenia z przed małżeństwa.

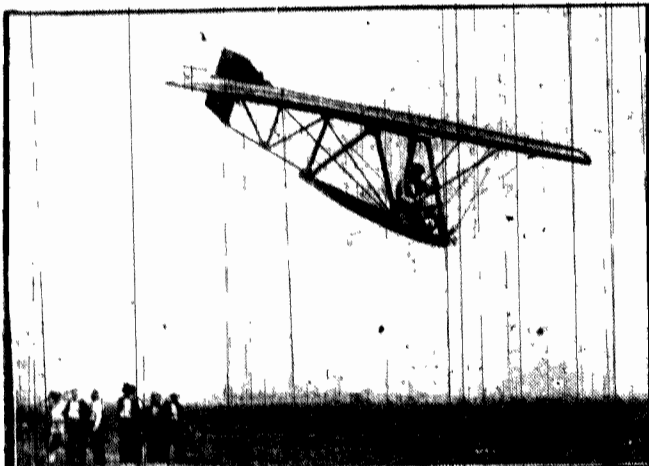
Szkoda, że dr. Hollander nie do-
dał czy uleczył, albo w jaki sposób
uleczył swych pacjentów z dowci-
pnej tej choroby?

Golf na plaży



George Bankroft, świetny aktor ame-
rykański gra w golfa na plaży kalifor-
niskiej.

Loty bez motoru



Kiedy w Europie cieszą się wielkim powodzeniem, zdobyli prawo obywatel-
stwa w Ameryce. Na naszym zdjęciu wybitny specjalista James Caruso, lą-
dując po pierwszym locie.

Jak kobieta „wyboksowała” boksera Tunneya?

Podczas gdy słynny bokser i
mistrz światowy w boksie ciężkiej
wagi, Gene Tunney, bawi na wys-
pie Bikini, w wybrzeży włoskich,
rownocześnie z kompozytorem Ry-
szardem Straussiem i Bernardem
Shaw, używając ton morskiego po-
wietrza i możliwej wytwornej sa-
moświadomości, w Andryce zatutowano
jego wille w Stammord w Słonie
Cometdunt i przeprowadzono
śledztwa, takie jak kapitały w tam-
tejszych bankach, które można-
by obłożyć mresztent.

Stało się to na żądanie niejakiej
p. katalaniny King — Fogarty, któ-
ra w tej sposobności sobie zape-
wiała ścisłą zgodę z Tunneya odszko-
dowała, o jakie go zaskarżyła.

Pani Fogarty twierdzi mianowicie,
że Tunney nie dotrzymał przy-
rzeczania posłuszeństwa jej. Poznać
go miała w r. 1913 w Hostprings,
podczas jego trenunku, za jego na-

ową rozwiodła się z poprzednim
swym mężem, a w pięć dni po ro-
zwodzie Tunney miał oficjalnie po-
prosić o jej rękę, ale teraz, w Eu-
ropie, znalazł sobie inną żonę.

Te wszystkie, rzeczywiste,
czy wymyslane, krzywdy, pani
King — Fogarty likwiduje sobie
skromną sumką 500,000 dolarów,
twierdząc, że takiemu bogaczowi,
jak Tunney, nie trudno będzie ją za-
płacić.

Wyjechał wiejskim parobkiem węgierskim, a wrócił sławnym chińskim aktorem Wojna zrobiła go włóczęgą, wojna dała mu bogactwo

Mała węgierska wioszczyzna Sajó-
petri, położona koło miasta Miklo-
czowice, czyli po węgiersku Miskolc,
miała w tych dniach wielką
sensację.

Zawitał do niej, jako do swego
miejsca rodzinnego, niejaki Beni
Veres-Szabo, który dwanaście lat
temu przepadł na wojnie, którego
już dawno oplakano, a nawet za-
pomniano o nim.

Powrócił zaś mężczyzną dojrz-
łym, wytwornym, bogatym i w ba-
gażu swoim mającym dziwne su-
mki wschodnie, złote jedwabne pła-
szcze, haftowane w czerwone nie-
bieskie smoki, złożone mieszce chiń-
skie i jakieś przerażające maski...

Beni Veres Szabo w r. 1917, jako
siedemnastoletni parobczak, powo-
łany do służby wojskowej w 10 puł-
ku honwedów i wysłany na front
wojenny, dostał się do niewoli ro-
syjskiej. Szczęśliwie próbował ucie-
kać, ale pięciokrotnie chwytno go
i za karę posyłano coraz to głębiej
na Syberję.

Za szóstym więc razem odważył
się na ucieczkę w przeciwnym kie-
runku, w stronę Chin, udało mu się
przebiec granicę i wędrując z miej-
sca na miejsce, przez tysiące kilo-
metrów, jako pospolity włóczęga,
ciągle na południe, dostał się wresz-
cie do Szanghaju, gdzie, jako posłu-
gacz uliczny, spodziewał się zarobić
na powrót do ojczyzny.

Pewnego dnia jakiś wspaniały u-
brany Chińczyk, jak się okazało
sławnym aktorem, grywającym rolę ko-
biecie, bo w chińskim teatrze nie
znają kobiet jako aktorów, dał mu
paczkę do zanieśienia za sobą, a
węgierski parobczak tak podobiał

mu się ze sprytu i inteligencji, że
wziął go na stałe do siebie, naj-
pierw jako służącego, a potem ja-
ko pomocnika scenicznego.

Szabo więc wtajemniczył się we
wszystkie tajniki chińskiej sztuki
teatralnej. Podczas przedstawień
dramatów historycznych, w któ-
rych jego pan występował, a które
trwały nieraz po 8 godzin, był za-
wsze mu pod ręką, nauczył się cha-

rakteryzacji chińskiej i ścisłania
nóg do ról kobiecych. Z czasem u-
niał prosto na pamięć wszystkie
role swego pana i to pietylko słowa,
ale głos i ruchy chińskiego aktora.

Ten aktor zaprzagnął jednak sł-
wy szerszej i postanowił wyruszyć
na objazd Ameryki z popisami
swemi kreacjami. Wsiadł więc na
okręt „Paul Lecat”, zabierając na-
turalnie ze sobą swego węgierskie-

go sobowtóra i kufty pełne ko-
siumów.

Alle po drodze, w jednym z por-
tów japońskich, okrętowi zdarzył
się jakiś defekt. Zdawało się, że be-
dzie musiał pozostać w mieście ki-
ka dni, więc aktor, pozostawiając
na pokładzie bagaż swój pod opie-
ką Beniego Szabo, wyruszył do To-
kjo, w odwiedziny do jakichś zna-
jomych.

Po jego odejściu uszkodzenie o-
krętu okazało się błahe i podniosło
no kotwicę. Szabo był rozpaczy-
ny: krzyczał i płakał, ale to nie po-
mogło. Okręt coraz to szybciej za-
głębiał się w przestrzeń oceanu Spo-
kojnego.

Szabo wydał swoje pieniądze na
telegramy radiowe z okrętu, poszu-
kując aktora, ale nie otrzymał na-
wet odpowiedzi. Kiedy jednak smu-
tny i biedny przygotowywał się już
na najgorsze następstwa, zwrócił
na niego uwagę jakiś impresario
teatralny, który jechał tym samym
okrętem.

Impresario kazał sobie pokazać
kostiumy aktora. Zachwycił go,
ale jeszcze bardziej zachwycił ge-
sty i głos Beniego Szabo, który roz-
wijając szaty swego pana, na obja-
śnienie do jakich ról służyły, od-
grywał po kolei kawałkami te role.

Z tą chwilą kariera Beniego Sz-
abo była dokonana. Impresario za-
angażował go na miejscu i w parę
tygodni Szabo był już gwiazdą jed-
nego z teatrzyków w Bostonie.

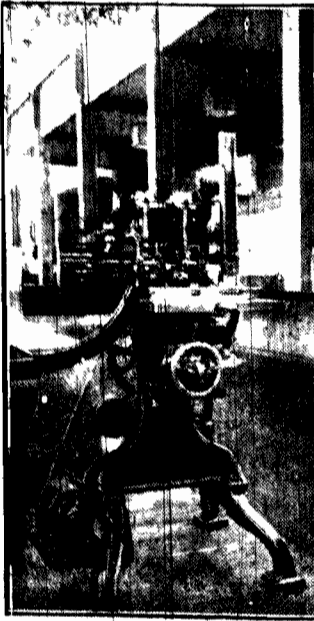
Po laurach amerykańskich, posta-
nowił sięgnąć po laury europejskie
i oto nadarzyła mu się sposob-
ność do odwiedzenia wsi rodzinnej.

Dyktatorzy powietrza



Twórcy wielkiej międzynarodowej Ligi lotnictwa na zjeździe w Berlinie:
Hauptmann Williams, pulk. C. ford, B. Harman i Fougner na tarasie restau-
racyjnym lotniska berlińskiego.

Na wystawę w Poznaniu



Wnętrze pawilonu min komunikacji, w
którym demonstrowano maszynę do
drukowania błędów kolejowych skom-
ponowaną przez p. Leonarda Perlin-
skiego st. technika warszawskiej dy-
rekcji P.K.P. Maszyna drukuje 1400 bi-
letów na godzinę.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARJI Województwa Białostockiego.

W dniu 23 maja 1929 r. odbył się w Łomży pod przewodnictwem Pana Wojewody Karola Kujawskiego zjazd lekarzy i weterynarzy województwa białostockiego.

Obiadem podległy sprawy najbardziej aktualne z dziedziny higieny i weterynaryjnej, a mianowicie: badania mleka w związku z zanieczyszczeniem gruczołu u bydła, rozprawy o zwalczaniu pomoru trzody chlewnej, nosacizny i w ogólnym, oraz sprawy budowy nowych rzeźni.

Szczególnie interesujące było zjazd, tak z tego powodu, że w sprawie higieny mleka i walki z gruźlicą było wywołane konieczną potrzebą postawienia badania mleka w górnym handlowym na takiej wysokości, aby badanie to nie było jakas dorywcza robota, lecz wyrażało konsumentów, w produkt pełnowartościowy, niekiedy dla zdrowia i tego powodu zjazd przysiał jako zasadę, że badanie takie przed wszystkim winno się zacząć od zbadania stanu obrotu, dostarczenia mleka do sprzedaży, badania krwi dojrzałej i ich zdrowotności na podstawie stałych, co trzy miesiące dokonywanej, tuberkulinizacji, badania lekarskiego ludzkiego, obsługujących tak obrotu jak i mleczarnie, wreszcie, jako ostatnią fazę całej akcji, uznano badanie bakteriologiczne i chemiczne prob mleka.

W myśl tych zasad handlowcy mlekiem winni wykazać się świadectwem weterynaryjnym, iż tak stan obrotu, jak i stan zdrowotny bydła, jest zadowalający, oraz świadectwem lekarskim, iż obsługa obrotu oraz zakładu mleczarskiego nie wybudza podejrzeń co do gruźlicy.

Ponieważ przeprowadzenie powyższych akcji na terenie całego województwa, aczkolwiek wielce pożądaną, byłoby trudne do urzeczywistnienia w chwili obecnej, zjazd zaopiniował, iż akcja powinna być zaczęta od większych skupień ludności, tj. od miast wydzielonych, jako mających ku temu znaczne dochody z rzeźni i targowic.

W związku z powyższym w Urzędzie Wojewódzkim będzie wydane rozporządzenie Pana Wojewody, regulujące całą sprawę oraz zostanie opracowany regulamin, dotyczący utrzymania obrotu i tuberkulinizacji krwi dojrzałej.

W sprawie zwalczania pomoru trzody chlewnej zjazd skonstatował, iż wielka epizootyka, jako objęła całe województwo, wywołane zostało wyjątkowo jej napięciem, co przy nadzwyczajnej lipności zarazka spowodowało tak szybkie jej rozszerzenie się, polegające zwłaszcza nie należytym przestrzeganiem rygorów, ograniczających obrotu handlowego. Iż że szczególnie, aczkolwiek szeroko stosowane, nie daly oczekiwanych rezultatów. Iż że w obecnej chwili epizootyka ta słabnie i należy oczekiwać, iż środkami weterynaryjnymi, oraz ogólnym wybijaniem ognisk zarazy zostanie wkrótce w znacznej części województwa zlikwidowana.

Co do nosacizny stwierdzono, że systematyczna walka z tą epizootyką dala takie rezultaty, iż jesteśmy w przededniu zupełnego jej zlikwidowania. Potwierdzają tę prognozę fakty, iż w roku ubiegłym konstataowano już jedynie sporadyczne wypadki nosacizny i nie ujawniono ani jednego większego ogniska, a w szeregu powiatów, jak suwalski, szczuczynski, augustowski, ostrołęcki, od 2-3 lat nie ujawniono ani jednego wypadku.

Jako wytyczne przy dalszej akcji zwalczania nosacizny zjazd przyjął zasadę pobierania prob krwi do badań serologicznych od wszystkich koni w zarejestrowanych punktach, oraz stałe, periodyczne badanie 2 razy do roku całego pogłowia koni we wszystkich miastach powiatowych, gdzie konie używane w

przedsiębiorstwach przewoźnych, najczęściej mają możliwość zarabiania się i naogół są najczęściej roznosicielami zarazy.

W sprawie walki z wścieklizną zjazd, stwierdzając fakt, iż epizootyka ta aczkolwiek słabnie, jednak stale się zmniejsza, stanął na stanowisku utrzymania obecnie obowiązujących rygorów trzymania psów na uwięzi nie wyprowadzania bez kańców, a ponadto opodatkowania i znakowania.

Sprawa budowy nowych rzeźni, jako obchodząca szerszy ogół i zabierająca sprawę należytej aprowizacji miast, była również szeroko debatowana.

Nadmiennie tutaj należy, iż na terenie województwa funkcjonuje 92 rzeźnie, w tym: 1 rzeźnia eksportowa z chłodnią; 4 rzeźnie duże w miastach wydzielonych;

16 rzeźni średnich z dwoma względnie 3 salami uboju i odpowiednimi urządzeniami, 71 małych obchodzących na kilka sztuk uboju dziennego.

W Białymstoku w r. b. zosta-

nie uruchomiona przy rzeźni druga na terenie województwa chłodnia.

Program zjazdu wyczerpało omówienie jeszcze kilku spraw mniejszej wagi, poczem Pan Wojewoda, łącząc zebranych dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu widocznego zainteresowania i ze strony uczestników zjazdu przebiegiem obrad, utrzymanych na wysokim poziomie. Podkreślił tutaj należy, wybitnie czynny udział w całym toku obrad samego Pana Wojewody, który wielokrotnie głos w różnych sprawach zabierał i konkretyzował cały szereg uchwał.

Resztę dnia po zakończeniu zjazdu Pan Wojewoda spędził na zwiedzeniu będących na ukoniecznieniu, miejskich hal targowych, łazni miejskiej, zlozka miejskiego, nowowytbudowanej przez miasto szkoły powszechnej, piekarni mechanicznej spółdzielczej i piekarni mechanicznej Zakładów Rolniczo-Przemysłowych, interesując się jednocześnie przy objazdach tych instytucji, stanem sanitarnym poszczególnych dzielnic m. Łomży.

W Białymstoku w r. b. zosta-

nie uruchomiona przy rzeźni druga na terenie województwa chłodnia.

W Białymstoku w r. b. zosta-

Egzaminy dla czeladników i czeladniczek na terenie województwa białostockiego.

Instruktor Korporacji Przemysłowych Woj. Białostockiego otrzymał od Kuratorium Szkolnego Warszawskiego pismo, zawiadamiające, że egzamina na czeladniczkę w bieżącym roku szkolnym odbędą się dla czeladniczek krawieckich, przy Państwowej Szkole Zawodowej Żenkiej w Grodnie, dla czeladniczek krawieckich, czapniczych i kapelusznich przy Państwowej Szkole Przemysłowej Żenkiej w Białymstoku, dla czeladniczek krawieckich przy Szkole Zawodowej Żenkiej w Ostrołęce, dla czeladniczek krawieckich przy Szkole Zawodowej Żenkiej w Suwałkach.

Termin egzaminów został ustalony na 20-28 czerwca. Ko-

munikacja dla egzaminowa na czeladników na terenie wojew. Białostockiego odbywać się będą między 24-28 przy Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku i Szkole Rzemieślniczej w Grodnie (Szkole Rzemieślniczej w Grodnie, dla czeladniczek krawieckich, czapniczych i kapelusznich przy Państwowej Szkole Przemysłowej Żenkiej w Białymstoku, dla czeladniczek krawieckich przy Szkole Zawodowej Żenkiej w Ostrołęce, dla czeladniczek krawieckich przy Szkole Zawodowej Żenkiej w Suwałkach).

JESZCZE ECHA SYBERYJSKIEJ ZIMY.

W związku z dającym się jeszcze odczuwać brakiem wody w mieście, zarząd Wodociągów informuje nas, że naprawa uszkodzonych wskutek mrozu rur ulicznych posuwa się naprzód.

Dotychczas ułożono nowo rurę, doprowadzającą wodę do wężownicy karnego przez ul. Grunwaldzką, Łomżyńską, cze-

stę ul. Młynowej i Szosę Baranowską. W innych dzielnicach również ułożono rury, m. m. na ul. Ogrodowej, Artylewskiej, Orzeszkowej i Słomskiej. Na ul. Staszyci, Sosnowej i m. roboty są na ukoniecznieniu. Przy ul. Fabrycznej i Ciepłej roboty są ukończone. W toku. Chwilowy brak rur wstrzymuje prowadzenie robót w szerszym zakresie. Zarząd Wodociągów otrzymał zawiadomienie z fabryki, że zamówienie na rury zostało wykonane i rury wkrótce odejda do Białostoku.

Trup kobiety w ruczaju.

W ruczaju przy wsi Kosuty wyłowiono zwłoki 19-letniej Teresy Kosubińskiej z folwarku Kosuty, umysłowo-chorą.

DRUSKIENIKI
Dr. G. Finkielszfejn
Ordynuje w sezonie letnim
Plac Cerkiewny Nr. 2.

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7
Kobiety od 7-8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-67.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8 w.
Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. Wniedziele i święta od 4-6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3. Telefon 9-49

Doktor M. KANEL
Choroby weneryczne, skórne i włośnowe.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11,
Telefon Nr. 6-06.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrórne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 w.
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.

Ogłoszenia drobne
Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe - korespondencyjnie, prof. Sekulowicz, Warszawa 20, Warszawa 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji pisaną na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego i gramatyki polskiej. Po ukonczeniu świadectwa. Żadanie prospektów.
Do mieszkania i sianie słoneczne z dobrem powietrzem. Wiadomość: skład sukna Borysewicz, Sienkiewicza nr. 3.

Do mieszkani
Do mieszkania i sianie słoneczne z dobrem powietrzem. Wiadomość: skład sukna Borysewicz, Sienkiewicza nr. 3.

Popieraj LOPP

W obliczu sprawiedliwości.

Dzierżawcy młynów barona Dehna bracia Golde stają dziś przed sądem apelac.

Dzisiaj w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się proces braci Majera i Lecha Goldów oraz ich synów 18-letniego Moszka i 17-letniego Kopela, oskarżonych o podpalenie młynów barona Dehna, który młyny te oddał im w dzierżawę.

Oskarżenie twierdzi, iż bracia Golde dopuścili się tego przestępstwa dla uzyskania premii asekuracyjnej w wysokości 15 tysięcy dolarów.

Według aktu oskarżenia, w chwili, gdy w młynach (znajdujących się pod Bielskiem) wybuchł pożar - rzuceno się przedewszystkiem na ratunek synów Goldów, gdyż chłopcy zazwyczaj spali w kantorze przylegającym do młyna.

Drzwi jednak były zamknięte. Daremnie szukano, łomano, nikt nie otwierał.

Podczas pożaru Kopel i Moszek Goldowie nie nocowali w młynie.

Była to pierwsza poszlaka.

Lecz śledztwo zebrało jeszcze inne.

Gdy zjechała straż ogniowa, stwierdzono, iż przyrządy pożarowe, które zwykle były umieszczone w określonych miejscach

gdzies znikły...

I że baki i kadzie zawsze pełne wody były zupełnie puste.

Stwierdzono jeszcze, że w miesiącu przed pożarem, który zniszczył młyny barona Dehna bracia Golde podwyższyli wysokość asekuracji.

Ich zboże dotąd zaasekurowane na 7 tys. dolarów zostało zaasekurowane na 15 tysięcy.

Po nagromadzeniu tych poszlak Goldowie zostali aresztowani. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto zarówno ojców jak i synów.

Po kilku miesiącach odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Białymstoku.

Wyniki śledztwa zostały obalone przez przewód sądowy w znacznej mierze.

A więc przedewszystkiem ekspertyza buchaltaryjna na podstawie ksiąg handlowych i

rozmaitych dokumentów ustaliła, iż stan interesów Goldów nie był zły.

Wedle danych, dostarczonych z pewnego banku, w którym Goldowie korzystali z kredytu, wynikało, że w ostatnich czasach spłacali oni swe zobowiązania.

Sami oskarżeni, którzy cieszyli się opinią poważnych kupców katerycznie wypierali się wszelkiej winy, twierząc, iż podwyższyli asekurację wskutek tego, że w ostatnich czasach w składach ich znajdowa-

„Reduta” na gościnnych występach w Białymstoku.

Jak już pisaliśmy, dziś w teatrze „Palace” wystąpi sympatyczny zespół „Reduty” Odegra na zostanie komedia w 4-aktach Hr. Fredry p.t. „Przyja-

cielo”. Nie wątpimy, że publiczność białostocka, która miała już możność ocenić artystyczne walory tego zespołu pośpieszy tłumnie do teatru.

O strzelnicę dla Komitetu W. F. i P. W.

Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. zwrócił się do Magistratu o udzielenie placu na urządzenie strzelnicy. W związku z tem specjalna komisja magistracka w składzie ławników dr. Edelsztejna i Antonowicza, inż. Szpikowskiego i Budryka oraz

kap. Kramarza i intendenta Magistratu Jaworskiego dokonała oględzin placu przy ul. Braniczkiego, który uznano za odpowiedni dla tego celu. Magistrat przychylnie załatwi prośbę Komitetu.

Posiadają:
PISMO. ORNAMENTY
i MASZYNY
NAJNOWSZEGO TYPU.

Wykonują:
WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE.

WYKONANIE:
szybkie i sumienne — po cenach umiarkowanych.

„Apollo” Dziś po raz ostatni Początek o 7, 8⁴⁵, 10³⁰ w. CENY OD 1²⁵ gr.
Arcydzieło z grupy wielkich gwiazd ekranu — „U. Artists”.
TANCERKA BOGÓW
W rolach głównych:
Gilda Gray i Anna May Wong

DACHÓWKA CEMENTOWA
Marsalska — 15 sztuk na 1 mtr. kw.
Białystok, Sobieskiego 22.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

BIAŁYSTOK,
ulica Legionowa Nr. 1
Telefon Nr. 11
pod firmą „Dziennik Białostocki”

WYKONANIE:
szybkie i sumienne — po cenach umiarkowanych.

„Apollo” Dziś po raz ostatni Początek o 7, 8⁴⁵, 10³⁰ w. CENY OD 1²⁵ gr.
Arcydzieło z grupy wielkich gwiazd ekranu — „U. Artists”.
TANCERKA BOGÓW
W rolach głównych:
Gilda Gray i Anna May Wong

DACHÓWKA CEMENTOWA
Marsalska — 15 sztuk na 1 mtr. kw.
Białystok, Sobieskiego 22.

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 7-go czerwca 1929 roku przetarg ofertowy nieograniczony na dostawę 30.000 m³ żwiru arłowego.
Bliższych informacji, dotyczących tego przetargu oraz warunki techniczne można otrzymać w Wydziale Zasadów D.K.P. w Wilnie, pokój nr. 38 na III-m piętrze.
D.K.P. w Wilnie.

Co to jest P.P.K.
jutro się dowiedzie

Do mieszkani
Do mieszkania i sianie słoneczne z dobrem powietrzem. Wiadomość: skład sukna Borysewicz, Sienkiewicza nr. 3.

ZAKŁADY MECHANICZNE „URSUS” SP. AKC. w WARSZAWIE
REPREZENTACJA w BIAŁYMSTOKU
ul. Kilińskiego 17, tel. 3-80.
Wpisy bezkonkurencyjne Nadzór techniczny gwarantowany. — Długoterminowe kredyty.
I. Produkcja silników spalinowych na ropę naftową, olej gazowy od 4 KM do 600 KM. Silniki systemu Diesla bezsprężarkowe silniki dwusuwowe, silniki czterowalowe pol Diesla.
II. Samochody ciężarowe. Autobusy luksusowo urządzone. Samochody specjalne dla służby omywowych na 1000 litr wody. Samochody polewaczkowe do 2000 litr wody. Podwozia.
III. Armatura do pomp wody i gazu. IV. Traktory rolnicze. V. Odlew z żelaza, brzozy i innych polszlachtenych metali.

Teatr „PALACE”
Dzisiaj, dn. 27-go maja 1929 r.
zespół „Reduty”
odgrywa komedię w 4-aktach
Hr. Fredry
Przyjaciecie
Początek o godzinie 4-ej
i o 8-ej wiecz.

„MODERN” DZIŚ SENSACJA. Początek: 7, 8⁴⁵, 10³⁰ w. Ceny 1²⁵ gr.
NAJNOWSZY FILM POLSKIEJ PRODUKCJI
Z Ramion w Ramiona (SZALAS MIŁOŚCI)
W rolach głównych: Marjan Jednowski, Mary Wolicz, Antoni Wojdan

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

LOKAL na SKLEP
detailedzniczny brzozy konfekcyjnej przestrzeni najmniej 50 metrów kwadratowych w pierwszorzędnym punkcie Białagostoku z 2-ma wystawami potrzebnymi zaraz. Może być parter z 1-em piętrem łącznie. Szczegółowe oferty pod „Pilne” do Tow. Rekl. Międz. j.r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.